WPROWADZENIE
SPRAWY PRYNCYPALNEY
Y
DOWODOW DO NIEY SCIĄGAIĄCYCH SIĘ,
Z STRONY SZLACHETNEGO
FRANCISZKA D'ABOCOUR,
W ASSYSTENCYI
UU. INSTYGATOROW KORONNYCH CZYNIĄCEGO;
Na-przeciwko
U. KAROLOWI JULIUSOWI
Y Jego wſpołecznikom, o wyſtępek Perduellionis *obwinionym, na*
SĄDACH SEYMOWYCH
Roku 1779.

WYSTĘPEK *Perduellionis*, tak w Prawie Roku 1776. mianowany, dotąd w ſamym zarzucie będący, lecz dziſiay ku przekonaniu oſkarżonego z dowodów okazać miany, ieſt rzeczą Sprawy teraźnieyſzey, ktòra iuż powtórnie ten Naypierwſzy, y Naywyższy Sąd Kraiowy do tey Prawodawczey razem y Sądowey Izby zgromadziła.

Stawa przed nim na pierwſzym mieyſcu ten ſam, który cnotą y wdzięcznością ku Kraiowi temu (który go piaſtuie y żywi) pobudzony, wziął niedawno na ſiebie charakter Oſkarżyciela publiczney zbrodni, a dziſiay zna być iuż ſwoim nie takobowiązkiem, iako raczey powinnością, pokazać światu, że nie żadna złość, zemſta, lub nienawiść, lecz czyſta ſprawiedliwość y miłość oney, kierowały umyſłem iego do odkrycia taiemnie knowaney, y z równym przemyſłem wykonywaney zdrady.

Jeſt to Szlachetny Franciſzek d'Abocour, pryncypalny w Sprawie powod y Delator, maiący obok tych, którym Prawo kraiowe ſtraż publicznych Uſtaw y przeſtępſtw przeciwko nim pełnionych ſzczegulniey oddało, to ieſt UU. Inſtygatorów Koronnych.

Przyobleczony on wprawdzie zoſtał przy początkowym tey Sprawy wprowadzeniu w czarną nieſławy ſuknią; lecz od tego, który w ſamym wykroczenia uczynku poimany, daleko czarnieyſzą noſząc na ſobie plamę, na tym niemal całą ſwego uſprawie-

dliwienia założył siłę, aby wystawił publiczności, tąż samą naznaczonych cechą, tych wszystkich, ktòrzy albo iego złośliwym przeszkodzili Sprawom, albo o nich przyzwoitey donieśli Zwierzchności.

Wszelako przekonany o swoiey niewinności, a bynaymniey cudzą nieodstraszony złością, z tąż samą śmiałością iak w publiczney, równie y swoiey postępuie sprawie.

A chcąc zawstydzić złośliwie ułożony przemysł, w ohydzeniu Osoby swoiey, iakoby w Mieście Rezydencyonalnym Wiedniu, dla nieprzystoynych akcyi niecierpianey, nie będzie używał ku obronie swoiey dowodów łatwo wyszukiwanych, iakich Strona czerniąca Jego w liście J. Pana *Von Seilem* wystaranym użyła, lecz składa na dowod uczciwego na każdym mieyscu y czasie swego obeyścia dwa dowody, to iest, pierwszy:

„ 1774. D. 26. *8bris* w Wiedniu, zaświadczenie W. Andrzeia O-
„ gińskiego pod ów czas Sekretarza W. X. Lit: y Posła u Dwo-
„ ru Cesarskiego, a teraz Kasztelana Trockiego dane na to:
„ że Franciszek d'Abocour przez czas służby u niego uczci-
„ wie y poczciwie zachował się, y że z podobnym świade-
„ ctwem był mu przez Hrabię Michała Jana d'Althann zale-
„ cony. (A)

Drugi Dowod.

„ 1776. D. 5. *8bris* w Wiedniu, *Ex Consilio Regiminis Inferioris Au-*
„ *striae*, Paszport z podpisem Osob Urzędowych kilku, y pie-
„ częci przyciśnieniem, Franciszkowi d'Abocour wyieżdżaiące-
„ mu do Polski dany, z wypisaniem, iż tenże d'Abocour zo-
„ stawał w służbie Pańskiey za Koniuszego. (B)

Którego Paszportu z takim wypisaniem, a zaś powyższego świadectwa od znaiomego w tym Kraiu Męża nie miałby zapewne Szlachetny d'Abocour, gdyby nie był tych obyczaiów człowiekiem, iakich y pierwsza y druga służba wartą była.

Tym zaś sposobem własney obroniwszy Sprawy, starać się będzie y w publiczney całą przekonać publiczność, czyli mogła złość iakowa, lub zemsta, albo nadzieia iakowego zysku, radzić przyięcie charakteru Oskarżyciela przeciwko U. Baronowi de Julius, y Jego współecznikom Antoniemu Schacel, Jerzemu Ferszterowi, y Woyciechowi Reischenbach, których sama sprawiedliwość ku wskazaniu zasłużoney przez nich kary stawiła w obliczu Sądu.

Tych wszystkich dopiero wymienionych, iako przestępcow Prawa publicznego Kraiu tego, iako zbrodniow *criminis Perduellionis*, przez zbieranie w tey Stolicy różnego rodzaiu y stanu Ludzi w żołd y służbę Woyska zagranicznego, przez rozmyślne y opatrzne zebranych do teyże służby, z mieysca y Kraiu tuteyszego wysyłanie, lubo donioł pierwszy rzeczony Szlachetny d'Abocour przyzwoitey Zwierzchności, mieysce przechowywania, iuż w zagraniczną służbę przez U. Juliusa namowionych skazał, do poimania, żywych przeciwko niemu, y iego występkowi świadkow przywiodł, a wziąwszy przeciwko nie-

mu, Osobę nie tylko Donosiciela, lecz razem y Oskarżyciela, tak przez wydany do Sądu Nayiaśnieyszego Pozew, iako y wprowadzenie publiczne Sprawy, stanął przeciwko nim z zarzutem popełnionego występku *Perduellionis*; Lecz wiedząc z naturalnego oświecenia, że zarzut bez dowodu iest płodem złośliwego, y z cnoty odartego charakteru, tudzież że tenże zarzut bez dowodu, czyniąc zaskarżaiącego winnym obrażenia cudzey sławy, staie się zupełnym oskarżonego ocaleniem, chciał być przeto nie tylko zarzucaiącym, ale y tego co zarzucił dowodzącym.

Y dla tego po przełożeniu występku U. Juliusowi y Jego wspołecznikom, przez siebie zadanego, zaniósł nakoniec prożbę do Sądu Nayiaśnieyszego, aby był przypuszczonym do dowodów zarzutu, przez stopnie probacyi Prawem przepisane, to iest przez wyprowadzenie z stawionych dobrowolnych wyznań, y wywiedzenie świadectw na okoliczności w pozwie, y zaskarżeniu na ów czas wniesionym umieszczone.

Co gdy z przypisu Prawa pozyskał, starał się przed wyznaczonemi z pośrzód Sądu Nayiaśnieyszego Mężami wyprowadzić, y pierwsze y drugie dowody.

A te, iżby drogą tymże Prawem przepisaną doszły do Sądu Nayiaśnieyszego, y z opuszczenia naymnieyszey prawności iakowego w swey ważności ubliżenia nie cierpiały, nie wprzod ie okazać publiczności rzeczą przyzwoitą rozumie, aż za poprzedzaiącym rozkazem, y wyrokiem Sądu Nayiaśnieyszego.

I na ten koniec, podług stopniow prawności, zanosząc prożbę o deklarowanie instancyi obowiązuiącey strony, do zadosyć-uczynienia poprzedzaiącemu pod dniem wyrokowi w złożeniu tak dobrowolnych wyznań, iako y wywiedzionych świadectw, prosić razem będzie y prosi, po uskutecznieniu deklarować mianego wyroku, o pozwolenie wprowadzenia Sprawy pryncypalney, tak z dowodów złożonych, iako y innych złożyć mianych.

Sprawa pryncypalna iakowe ma *objectum*, rozszerzać się z tym długo nie należy, ani powtarzać tego, co tak w pozwie Strony powodowey, iako y w pierwszym wprowadzeniu interessu, nakoniec w poprzedzaiącym przełożeniu wymienione było, że *crimen Perduellionis*.

Nie masz daley potrzeby szperać w samey istocie, lub obcych ustawach, albo zdaniach nauczycielów Prawa, co iest ten występek, y w iakich przypadkach popełniony bywa, gdy Prawo Kraiowe Seymu 1776. wyraźnie go w Konstytucyi pod tytułem = *Ordynacya Sądów Seymowych* = na karcie 34. §. 2. *Crimen Perduellionis* = opisało w tych słowach = *Gdyby kto dla zagranicznych Potencyi Ludzi werbował, gwałtem onych brał, lub zaprzedawał.*

Podług tego Prawa trzy są przypadki, w których się co do tego Artykułu *crimen Perduellionis* popełnia, to iest w werbowaniu Ludzi, w gwałtownym ich braniu, nakoniec w zaprzedawaniu onych,

To branie, y rozumienie Prawa, że ieſt iſtotne, dowod ieſt iawny z ſpoſobu ſtanowienia Praw wſzyſtkich, a mianowicie z Prawa powſzechnego.

Widzieć w nim iawno, że każdy wyſtępek podzielony zwykł bywać na ſwoie rodzaie, a w opiſaniu każdego rodzaiu zachowana proporcya, coraz większey ciężkości wyſtępku.

I tak biorąc z pomiędzy innych uczynek kradzieży, dzieli go Prawo powſzechne na wiele rodzaiów, zaczynaiąc od naymnieyſzego, a poſtępuiąc do naywyżſzego y nayciężſzego zbrodni ſtopnia.

Kładzie nayprzód kradzież proſtą rzeczy źle ſchowaney, lub źle ſtrzeżoney.

Kładzie daley kradzież rozmyślną y złośliwą przez wniyście do domu cudzego, y w nim zabieranie cudzego maiątku.

Kładzie wyżey kradzież gwałtowną przez wyłupanie drzwi, okien, ſkrzyń, y innych ſchowań.

Kładzie ieſzcze wyżey kradzież rozbòyniczą, nie tylko przez korzyſtanie cudzych rzeczy, ale y ſzkodzenie Oſobie tey kradzieży, albo przeſzkadzaiącey, alko iey broniącey.

Toż ſamo rozumieć należy o myśli Prawa Seymu Roku 1776. w deklarowaniu y opiſaniu *criminis Perduellionis.*

Zamiarem tego Prawa mimo innych Artykułów tamże wyrażonych, lecz co do przypadku Sprawy teraźnieyſzey, było zatamowanie depopulacyi, przez wychodzenie namowne Ludzi za Granicę, było opatrzone przeſzkodzenie opuſzczania Kraiu, któremu iedni, względem ſwego urodzenia, inni względem przyięcia, trzeci względem użytkòw w nim ciągnionych, winni zawſze wdzięczność y w wſzelkich przypadkach pomoc; było nakoniec wczeſne zapobieżenie złym y fatalnym konſekwencyom, w ktòreby pozwalanie, czyli pobłażanie zbierania Ludzi w ſłużbę woyſkową iedney Potencyi, mogło wciągnąć Kray cały względem drugiey.

Ten zamiar Prawa, aby przyniosł pożądany Kraiowi ſzczęśliwości y ſpokoyności owoc, a umyſły wſzyſtkich dalekiemi uczynił od przeſzkody przynieſienia wymienionych pożytków, trzeba było nayiawnieyſzego opiſania wſzyſtkich rodzaiów tego wyſtępku, y ſtopniów ciężkości iego.

Naſtąpiło to wſzyſtko w Uſtawie wſpomnionego Prawa, podzielono go na ſwoie rodzaie, y uſtanowiono ſtopnie iego.

Pierwſzy rodzay y ſtopień położono w proſtym namawianiu Ludzi w ſłużbę woyſkową.

Drugi w gwałtownym ich zabieraniu.

Trzeci w rozboyniczym z wrodzoney każdemu wolności odzieraniu, y zaprzedawaniu w niewolą.

Wſzelako każdy z tych rodzay, lżeyſzy lub cięższy znaczy prawdziwy wyſtępek *Perduellionis*, bo ſię ſprzeciwia zamiarowi Prawa przez z rządzenie depopulacyi, przez ogołacanie Kraiu z Ludzi zdatnych do obrony y pomocy, przez w plątanie y inwolucyę Kròleſtwa z zagranicznemi Sąſiadami, w nieprzyiaźń, nienawiść, a może pożar woienny.

To uſta-

To ustanowiwszy z Prawa, co każdego w wymienionych okolicznościach Przestępcę, czyni winnym występku *Perduellionis*, należy okazać, że takim iest U. Julius y iego Współecznicy.

Bawienie U. Karola de Julius w tym Królestwie, y w szczegulności w Mieście tuteyszym, nie iest tak małe, iżby go właśnie przychodniem do tego kraiu (iak się sam wystawuie) czyniło. Ma one swóy początek od lat kilku, a było zawsze pełne postępków mniey chwalebnych, y rzeczywiściey mówiąc, słuszney nagany godnych. Dążyły one zawsze do zbogacenia się z maiątków Osob mniey na swoią całość bacznych, przez sposoby dosyć *publico* wiadome, a o których Publiczne Akta, zaniesione skargi, y formowane Processa świadczą.

Jedne z tych skarg, chociaż własnym odprzysięganiem się przez U. Juliusa wykonanym mazane, nie wystawiły go wszelako całkowicie od zarzutów ocalonym, lecz y owszem w pół winnym; drugie dotąd rezolucyi Sądowych nie maiące trzymaią go pod zarzutem, a milczącego na te skargi, y usprawiedliwić się zaniedbuiącego, wystawuią wszystkim, w niepłonnym bydź zostaiącego zarzucie.

Takowe postępki były nasieniem pierwszym w umyśle tegoż U. Juliusa, które z czasem od zdradzania partykularnych Osob, y ich maiątków, wzrost wziąwszy, przywiodły go nakoniec do rezolucyi targnienia się na Prawa publiczne tego Narodu, ośmieliły go do zdradzania Kraiu tego, który go choć Przychodnia na swoie łono przyiął, przyiętego żywił, y do znacznego zbogacenia się, żyznym był polem.

Ta zuchwałość Rezolucyi utworzyła w tymże umyśle U. Juliusa, z okazyi zaiętey w Sąsiedzkich tego Królestwa Państwach woyny, Proiekt do zaciągania y zbierania Ludzi w służbę y żołd iedney z woiuiących Potencyi, y onych za Granicę Królestwa tego przesyłania.

W tey myśli ułożył sam Proiekt, którego Kopia, iako y inne następuiące Pisma ku przekonaniu U. Juliusa kłaść miane, znalezioną została między Papierami Jego w stancyi po zaaresztowaniu; (C) Data zaś tego Proiektu iest *die 3. Augusti 1778.* Roku, który wspomniony U. Julius podał naywyższey Radzie Woienney teyże Potencyi w Lwowie będącey, aby ta nie tylko oznaymiła naybliższey względem Granicy tego Królestwa Kommendzie Garnizonu Zamoyskiego, osnowę takowego Planu, ale do Jego exekucyi wysłała z rzeczonego Garnizonu wymienionych y żądanych Ludzi, którzyby do tego Miasta przybywszy, y Urodzonemu Juliusowi o swoim przybyciu oznaymiwszy, byli pomocą onemuż, nie tylko do zbierania zdatnych do służby Woyskowey Osob, ale też opatrzonych w wszystkie potrzeby do przeprowadzenia onych za Granicę.

Tego Proiektu przez U. Juliusa ułożonego, y iako się wyżey rzekło, podanego, są Artykuły szczegulnieysze, iako to:

1mo. *Aby wyszedł od Generalney Kommendy w Lwowie rozkaz do Kommendanta Zamoyskiego Margrabi de Torres, względem przyięcia trzech*

Dezerterów nazwiskami, Albrycht Reiſchenbache, Maciey Ferſzter, y Antoni Andel.

2do. *Aby dwom pierwſzym, lub wſzyſtkim trzem, po porozumieniu onych, dane były ſtare mundury, broń z bagnetami, y każdemu po 6. ładunków z kulmi.*

3tio. *Aby tym dwom, lub trzem, dodany był dobry, y trzeźwy Unter-Officyer z przyzwoitą bronią.*

4to. *Aby dana była informacya Unter-Officyerowi z temi dwoma lub trzema wyſłanemi, iżby wſzyſcy od kogożkolwiek zapytani, czynili ſię wſzędzie Dezerterami, iżby Unter-Officyer w Warſzawie ſtanąwſzy, ſam z Reiſchenbachem bez broni (zoſtawiwſzy z nią innych Ludzi w auſteryi lub karczmie) udał ſię proſto do Juliuſa, od którego odbierze dalſzą wiadomość ſprawowania ſię.*

5to. *Iż Julius mieć będzie ſtaranie gdzie przyſłani Ludzie zatrzymaią ſię, aby gdy więcey będzie Dezerterów, z niemi do Zamościa wyprawieni byli, za Paſzportami wyrobionemi przez tegoż Juliuſa, iż Unter-Officyer nie tylko dla wyſłanych z ſobą Ludzi ſowitą płacę, ale za każdego człeka przyſtawionego do Zamościa, za przynieſionym od Kommendanta Zamoyſkiego na to świadectwem, po Czerwonym Złotym iednym od Juliuſa odbierze.*

6to. *Iż Unter-Officyer przyſtawiwſzy Ludzi do Zamościa, po wypoczęciu tamże przez dwie nocy, nazad do Warſzawy wyprawiony będzie, y że tenże Unter-Officyer dwa razy na Mieſiąc takową podróż dla zaſilenia ſłużby odprawować może; owſzem ofiaruie ſię U. Julius użyć z czaſem dowcipnych śrzodków ku temu zdolnych, że więcey iak ieden Unter-Officyer do tego używanym będzie mógł bydź, y że Tranſporta zamiaſt dwa razy na Mieſiąc, cztery razy dziać ſię będą, oraz, że na ten koniec U. Julius z Margrabią de Torres nieuſtanną korreſpondencyą utrzymywać będzie.*

Do tego Planu przyłączył zaraz U. Julius y inne do tego intereſsu ściągaiące ſię, iako to:

1mo. *Adres do korreſpondencyi, iż ta miała być trzymana pod imieniem Iana Ierzego Schik.*

2do. *Oſtrzeżenie, iż w Rewerſach U. Juliuſa miała być wyrażona wielość wyſłanych Ludzi, ich nazwiſka, Religia, zdatność do ſłużby.*

3tio. *Formula zaświadczenia przy odbieraniu przybyłych za Granicę Ludzi z wymienieniem Daniela Wolfa Kupczyka.*

Ten ieſt początek roboty U. Juliuſa; dał on iey wprawdzie zaſłonę pozorną, iakoby odzyſkiwania Dezerterow, y odſyłania ich do ſwych Regimentow, lecz to ieſt rzecz zwyczayna w podobnych przypadkach, iż naygorszą czynność, ſtaraią ſię zawſze przyoblec ſuknią godziwości, przyzwoitości, y nie ſzkodzenia przez nią nikomu; wſzakże gdyby w całym tym przypadku nie zachodziło nic więcey, iak zbieranie właſnych Dezerterow y onych do dawney ſłużby przeſyłanie, że ta iedyna okoliczność doſyćby była doſtateczną do dowodu przeſtępſtwa Prawa Roku 1776. niżey o tym mówiono będzie.

W tym zaś mieyſcu to ſię uſprawiedliwia, że to był iedyny pozor nazwać robotę do werbowania Ludzi ułożoną, odzyſkaniem

właſnych Dezerterów, w rzeczy zaś ſamey pod tym pozórem był Plan zaciągania rożnego ſtanu y kondycyi Ludzi do ſłużby woyſkowey.

Co bowiem była za potrzeba, ściągać obrotnych y doświadczonych żołnierzy, z bronią y amunicyą do Miaſta tuteyſzego? wſzak ieżeli Dezertor polegaiący na wierze Pardonu Generalnego, oświadczył w Warſzawie chęć powrócenia ſię do ſwoiey ſłużby, którą porzucił; tym ſamym nie potrzebował odprowadzenia zbroynego y mocnego z Warſzawy na dawne mieyſce; bo kto nie muſzony, lecz dobrowolnie ſam przyſzedł do Warſzawy po otrzymanie potrzebnego do powrotu Paſzportu, daleyby ſam dobrowolnie z Paſzportem poſzedł.

Co daley za potrzeba była żądać, aby wyſyłani żołnierze, Dezerterami ſię wſzędzie mianowali, choć w rzeczy ſamey takiemi nie byli? wſzak wyżey ſię okazało, że ieżeli do przeprowadzania powracaiących ſię do ſwych Regimentow, użycia aktualnych żołnierzy żadna nie zachodziła potrzeba, tym więcey nie potrzeba było Dezerterow, aby ſobie podobnych odprowadzali.

Jeſzcze, co znaczyła owa ofiara U. Juliuſa, użycia z czaſem dowcipnych środkow, do tego zdolnych, aby końcem zaſilenia ſłużby Woyſkowey, tranſporta nie przez iednego Unter-Officyera, ale przez kilku, tudzież nie dwa razy na Mieſiąc, ale cztery odprawowały ſię? wſzak aby Dezerterowie wracali ſię nazad, doſyć ieſt na ogłoſzeniu generalnego Pardonu, a mimo onego nie potrzeba żadnych obrotow przemyſłu, y dowcipu, gdyż iak prędko do Pardonu łączy ſię obrot, przemyſł, lub dowcip, koniecznie muſi z tego dowcipu y przemyſłu wypadać namawianie, zachęcanie, a w takim przypadku ieſt czyſty werbunek.

Łatwo z tych wſzyſtkich krotko przełożonych myśli, każdy pozna, co ſię w tym podanym Planie znaczyło, y co ſię pod płaſzczykiem powracania Dezerterow zamykało; Ludzie z Regimentow aktualnych ſprowadzeni pod tytułem Dezerterow potrzebni byli do zachęcenia prawdziwych Dezerterow, aby powracali nazad do Woyſka, ciż mniemani Dezerterowie potrzebni byli, aby wolnych Ludzi to zachwaleniem ſłużby, to ściſłym z niemi wiązaniem ſię, to rzeczywiſtym namawianiem, y uymowaniem zachęcali do ſłużby woyſkowey, ciż mniemani Dezerterowie potrzebni byli z bronią y amunicyą dla tego, aby namówionych pod różnemi pozorami, a może z czaſem przy zupełności rozumu żałuiących ſwoiey determinacyi, beśpiecznie doprowadzić mogli, to ſtrachem, to przymuſem do ſtawienia ſię w zagranicznym kraiu; nakoniec Ofiara użycia dowcipnych środkow była do tego potrzebna, aby w Mieście Kraiu tego naylудnieyſzym, zamykaiącym zbior różnego gatunku, wolności, y rozwiozłości Ludzi, namawiać, zachęcać, y uymować do woyſka.

Te były prawdziwe zamierzenia U. Juliuſa, bo iak Inkwizycya zaprzyſiężona odkryie, ſkutkiem ſamym dopełnione; ſprowadze-

ni bowiem żołnierze pod imieniem Dezerterow, wszędzie między gminem wolnego ludu, y na zwyczaynych im schadzkach znaydowali się, zachęconych y uiętych to zachwalaniem, to trunkiem, to przełożeniem wolnieyszego życia, to obietnicą y nadzieią zyskow, do stancyi U. Juliusa sprowadzali, a ten wszystkich dobrze przyimuiąc, poprzedzaiące upewnienia zaręczaiąc, stancyą, żywnością, y innemi potrzebami opatruiąc, tak zwiedziony Lud za granicę przesyłał; wszakże tey prawdy mimo dobrowolnych zeznań y Inkwizycyi, z dalszych Papierów w stancyi U. Juliusa znalezionych iawny dowod będzie, w tym zaś mieyscu nie może być iawnieyszy nad ten, iż na Proiekcie odzyskania Dezerterow wyżey deklarowanym, znayduie się zaświadczenie w kopii zapisane, względem przyięcia do służby woyskowey Daniela Wolffa Kupczyka.

Takowy Plan y ułożenie przez U. Juliusa do Lwowa posłane, iako wielce do rozpoczętey woyny przydatne, nie mogło się tylko podobać Naywyższey Woyskowey Radzie tamże będącey, y dla tego nie tylko natychmiast przyięte było, ale nadto podług życzenia U. Juliusa w formie y kształcie Ordynansu od teyże Rady Woienney, Kommendantowi Garnizonu Zamoyskiego Margrabi de Torres z nakazaniem Exekucyi wszystkich w tymże Planie zawartych artykułow, z zaleceniem utrzymywania wszystkiego w wielkiey taiemnicy, oraz aby nie tylko Margrabia de Torres przyzwoitych do tego zażywał krokow, ale też aby Regiment Kiwenhillerowski skryte do tego poczynił uprzedzenia, odesłane zostało; na dowod czego kładzie się kopia oryginalnego Reskryptu od Rady Woienney, w Królestwie Gallicyi do Platz-Maiora Margrabi de Torres wyszłego w Lwowie D. 15. Augusti Roku 1778. datowanego w stancyi U. Juliusa znaleziona. (D)

Od tego momentu rozpoczęła się korrespondencya, między rzeczonym Kommendantem Zamoyskim y U. Juliusem siedzącym w tym Mieście, tudzież między wyższą Kommendą Lwowską y Osobami tego związku, y ułożenia dobrze wiadomemi, a na pomocy U. Juliusowi do wykonania iego Proiektu być maiącemi.

Przybyli do Warszawy y owi żądani od Ur. Juliusa Ludzie, z listem do niego, od rzeczonego Kommendanta Zamoyskiego pod dniem 20. tegoż Miesiąca Augusti y Roku pisanym (E) wyprawieni, którego szczegulnieysze okoliczności tu się kładą.

1mo. *Iż odebrał pod dniem 10. tegoż Miesiąca List U. Juliusa z Proiektem zawieraiącym dobre życzenie ku Nayiaśnieyszemu Cesarzowi, oraz spodziewanie, iż pomyślnie wszystko poydzie.*

2do. *Iż dwóch Dezerterow, iako to Albrycht Reisenbache y Maciey Ferszter, przybyli z Paszportem do Zamościa, lecz, że znayduiący się na przystaney, specyfikacyi trzeci Dezerter przezwiskiem Anton i Andel z niemi nie przyszedł.*

3tio. *Iż po odebranym rozkazie na dniu 16. tego Miesiąca od wyższey w Lwowie Kommendy, wysyła iednego trzezwego y dobrego Unter-Officyera*

z Reis-

z Reischenbachem y Ferszterem mundurowanemi, z bronią, y ośmią ładunkami z kulmi, oraz zupełną informacyą, iak się przyzwoicie meldować maią, gdy staną w Warszawie.

Te dwa Papiery z sobą zniosszy, y nad niemi znowu pilnie zastanowiwszy się, tym bardziey przekonanym być można o prawdziwym zamiarze Proiektu od U. Juliusa podanego, iż ten nie tak do zwracania Dezerterow, iako bardziey do werbowania Ludzi wolnych y do służby woyskowey zdatnych dążył.

Jeżeli bowiem było szczegulne zamierzenie powracania, dobrowolnie się wracać mianych Dezerterow, co była za potrzeba Naywyższey Radzie Woienney zlecać Kommendantowi Pogranicznemu utrzymywanie tego w naywiększey taiemnicy? wszak y owszem interess ułożony, przeciwney rzeczy wyciągał, aby iak naywięcey rozgłaszać, że Dezerterowie na Pardon generalny w tey a w tey wielości powracaią, że po oświadczeniu chęci do powrotu w wszystko opatrzenia doznaią, że powracaiąc do służby iako naylepsze przyięcie odbieraią. Takowe pogłoski złączone z rozgłoszonym Pardonem generalnym, byłyby naywłaściwsze sposoby dogodzenia Proiektowi ułożonemu względem powracania Dezerterow, y zachęcania ich do powrotu.

Tu zaś przeciwnie wszystko, zalecenie miało, kazano trzymać ułożenie w nayw iększym sekrecie, napisano do Margrabi de Torres, aby przyzwoitych do tego używał krokow, lecz razem przykazano, aby Regiment Kiwenhillerowski, skryte do tego poczynił uprzedzenia. Co to miały być za przyzwoite kroki, których miał używać Margrabia de Torres? wszak U. Julius posyłaiąc Proiekt, wypisał się w nim czego wyciągał od tegoż Margrabi, y Rada Naywyższa Lwowska przyiąwszy ten Proiekt, słowo w słowo przepisała go na formę ordynansu do Kommendanta Zamoyskiego wydanego, a iednak po takowym wpisaniu, osobno mu ieszcze używanie przyzwoitych krokow, y poczynienie przez Regiment Kiwenhillerowski skrytych uprzedzeń zleca; znak y dowod oczewisty, że U. Julius posyłaiąc Proiekt do Lwowa względem zwracania Dezerterow, pisał osobno list na toż mieysce, explikuiąc się z prawdziwym zamysłem, iaki się pod tym Proiektem zamykał, bo podobnyż list pisał y do Kommendanta Zamoyskiego pod dniem 10. Augusti, z oświadczeniem dobrego życzenia ku Nayiaśnieyszemu Cesarzowi, y wyrażeniem tegoż dobrego życzenia, wszakże to być musiało w tych listach, gdy na ostatni odpisuiąc Margrabia de Torres pod dniem 20. tegoż Miesiąca Augusti, wyraził bardzo iawnie brzmienie listu do siebie pisanego, iż odebrał list U. Juliusa, zawieraiący dobre życzenie, oraz spodziewanie, że wszystko pomyślnie póydzie.

Ze zaś to życzenie dobre, miało zamierzenie przesyłania nie tylko Dezerterow, ale też zwerbowanych Ludzi, następuią dowody z Papierow u Ur. Juliusa znalezionych, które się przyłączaią, iako to:

Nayprzód Nota (F) która była posłana tyle razy rzeczonemu Margrabi de Torres, iż się meldować będą do niego dwóch Dezerterow, to iest: pierwszy Woyciech Reischenbache z Regimentu Damerskiego, y Maciey Ferszter z Regimentu Fabryskiego, *którzy przyprowadzą z sobą Polaka Jozefa Krasnopolskiego, co u Woyska Cesarskiego służby czeka.*

Na drugiey stronie tey noty znayduie się specyfikacya (G) odesłanych Ludzi do Zatora, iako to: *Henryka Sztaud, z Regimentu Hildburghausen, Jana Jakuba Blixa, rodem z Moleku, który dezerterował z tegoż Moleku do Transylwanii*, y dotąd są Ludzie, których Dezerterami mianowano. Następuią daley *Jozef Fewel odesłany z Paszportem, Walenty Dreynick z Naydrachanu, z Morawy rodem*, który miał być w Freyburgu złapany, *Joachim Weyss z Hilburghausen, któremu dany Paszport do Zatora.* To znowu są ludzie, którzy na specyfikacyi nie wyrażeni, iżby mieli być Dezerterami, lecz tylko Rodacy z Państwa Cesarskiego, a wszelako expedyowani za Granicę. Lecz na końcu tey specyfikacyi z nayduie się = *Daniel Wolff Kupczyk, nayprzód do Wieliczki, potym do Woysk Laudona do Regimentu Hleschanserskiego expedyowany* = te są słowa około tey Osoby Kraiu naszego.

Na dowod zaś większy około zawerbowania tego Daniela Kupczyka, kładzie się List Oryginalny (H) U. Juliusa do JPana *Baillet* Barona *de la Tour* Obersztera y Kommendanta Regimentu Infanteryi Cesarskiey, datowany w Warszawie D. 16. *8bris* 1778. lubo przez U. Juliusa nie podpisany, własną iednak Jego ręką pisany, którego te są wyrazy = *iż mu posyła oddawcę Listu tego Daniela Wolffa w kondycyi kupieckiey przedtym zostaiącego, który teraz służbę Woyskową u Jego Cesarskiey Mości przyiąć chce, polecaiąc go, aby dla zręczności swoiey, albo w Regimencie mógł być pomieszczonym, albo też do Woyska odesłanym* =

Dla tegoż ieszcze Daniela Wolffa wyrobiony został przez tegoż U. Juliusa Paszport, pod tąż samą, co y List datą, z podpisem y Pieczęcią Posła Cesarskiego przy tym Dworze w ow czas zostaiącego. (J)

Kładą się daley (K) trzy specyfikacye, czyli rachunki Lenungow Ludziom zwerbowanym wydanych, przez Antoniego Schatze Kommendyera z Regimentu Kiwenhiller czynione przed U. Juliusem dwa z podpisem tegoż Antoniego Schatze, a ieden bez podpisu, lecz tą samą, co y pierwsze pisane ręką, Data tych Lenungow wydanych znayduie się od Dnia 26. Augusti 1778. a Osoby w nich wyrażone, które Lenungi odbierały, są te:

Kommendyer Antoni Schatze.
Woyciech Reyschenbache.
Maciey Ferszter.
Marek Schad.
Krawiec Giersznir.
Daniel Ditz.

Leopold Scheicher.
Maciey Berſchiren.
Jakub Fuger.
Jan Mathſan.
Antoni Andel.
Jan Kollanitsch czyli Kollońſki.
Bayſzyr.

Kładzie ſię ieſzcze do tego zaświadczenie Oryginalne (L) w Zamościu pod dniem 5. 8*bris* 1778. przez Majora Margrabię de Torres podpiſane, dane na to: że Kommendyer Antoni Schatze z dwiema innemi wyſłanemi, iako to Macieiem Ferſzterem y Woyciechem Reiſchenbache przyprowadzili do Zamoscia Dezerterów na generalny Pardon ſtawiaiących ſię, iako to, Marka Schad, Jakuba Fugera, Macieia Barſchiren y Jana Kollanitſcha.

Tu znowu ieſt mieyſce, y potrzeba zaſtanowienia ſię nad temi papierami, bo w nich iawne dowody przeſtępſtwa U. Juliuſa znayduią ſię.

Z pierwſzego papieru. to ieſt noty dowod iawny, *że Polak Jozef Kraſnopolſki* do ſłużby Woyſkowey za Granicę, przez tych, których U. Julius chciał mieć wykonywaczami y pomocnikami ſwoiey zbrodni, wyprawiony zoſtał.

Z drugiego papieru dowod także iawny, że procz mianowanych tamże dwóch Dezerterów, trzech innych Ludzi wolnych, iako to *Jozefa Fewel, Walentego Dreynick, y Joachyma Weyſſa*, równie wyſłano za Granicę.

Z tegoż ſamego papieru, tudzież Liſtu Oryginalnego y Paſzportu wyrobionego dowod arcy iawny, że *Daniela Wolffa* kupczyka, rodem Polaka z Miaſta Leſzna zawerbowano.

Z papieru trzeciego, to ieſt Regeſtrów wydawanych Lenungòw, ieſt iawno, iż Ludzie tamże wyrażeni, byli zarekrutowani, gdy Lenungi odbierali, znayduie ſię zaś ich liczba 13.

Tych Ludzi ſtan kombinuiąc tak z wyżey przytoczonemi papierami, iako y zaświadczeniem Margrabi de Torres pod datą dnia 5. 9*bris* 1778, iuż położonym, rzeczą ieſt iawną, że z tey liczby Osob 13. było ośm, iuż to aktualnych Zołnierzy, iuż to mniemanych Dezerterów, a ci ſą.

Wyſłani z Zamościa Zołnierze	Kommendyer Antoni Schatze. Woyciech Reiſchenbache. Maciey Ferſzter.
Mianowani Dezerterowie	Marek Schad z Regimentu Hilburghauſsen. Maciey Birſchiren z Regimentu Pelegrini. Jakub Fuger z Regimentu Harrach. Antoni Andel z Regimentu Marchall. JanKollantſch,czyli Kollońſki z RegimentuEſterhazy.

Więc reſzta piąciu, była Ludzi wolnych, dawniey nie woyſkowych, lecz dopiero do Woyſka zaciągnionych, iako to:

Krawiec Gerſznir.
Daniel Ditz.
Leopold Scheicher.
Jan Mathſan.
Bayſzyr.

Co więcey ieſzcze, względem ułożenia U. Juliuſa z Kommendami nadgranicznemi, tudzież względem dobrego życzenia Nayiaśnieyſzemu Ceſarzowi w Liście do Margrabi de Torres oświadczonego dochodzić można z papieru czwartego, to ieſt z zaświadczenia tegoż Margrabi.

O to, oprócz Kommenderowanych Ludzi do przeprowadzenia innych, czterech tylko iakoby przyprowadzonych do Zamościa, ieſt na tym świadectwie wyrażonych, y to pod imieniem Dezerterów, oraz, że za ich przyprowadzenie Kommendyer 4. Czerwone Złote odebrał; Reſzta zaś w Regeſtrach lenungowych znayduiąca ſię, a złożona z Ludzi wolnych ieſt przemilczana, a przecie gdy ich w Warſzawie trzymano, żywiono, y Lenungi nawet w drodze wydawano, muſieli bydź za Granicę przeprowadzeni. Daley za 4. mianowanych Dezerterów, wyliczono Kommendyerowi Czerwonych Złotych 4. za reſztę doprowadzonych Ludzi wolnych nic nie dano.

Była to oſtrożność U. Juliuſa, używaiącego iey naywięcey w tey całey robocie; ułożył ſobie, że przeſyłanie Dezerterów nie znaczy aktualnego Werbunku, ani nie czyni grzechu, y dla tego Plany do tego wyraźne piſał, atteſtata odprowadzonych tychże Dezerterow odbierał; Lecz przekonanym będąc, że werbowanie ieſt złe, y zakazane, chciał mieć ie zawſze ukryte, nigdy nie docieczone, y niepoślakowane, y w tym całe owe dobre życzenie ku Nayiaśnieyſzemu Ceſarzowi, owa nadzieia, że wſzyſtko pomyślnie póydzie, owo zalecanie Margrabiemu de Torres trzymania wſzyſtkiego w iak naywiękſzey taiemnicy, użycie przez niego przyzwoitych kroków, uczynienie przez Regiment Kiwenkillerowſki ſkrytych uprzedzeń zamykało ſię.

Lecz nie tu koniec tego przywiązania y dobrego życzenia; owe pierwſze ułożenie względem tranſportu ſamych ſię melduiących Dezerterów, y żądanie na ten koniec przyſłania z Garnizonu Zamoyſkiego trzech lub dwóch Zołnierzy z Unter-Officyerem w Mundurach y z bronią, od dnia 5. *8bris* Roku przeſzłego całkiem odmieniło ſię w oczywiſte zdradzenie wſzelkiey oſtrożności, którąby rząd kraiowy, chroniący ſię inwolucyi, y kłótni z obcemi, mógł zachować.

Żądał U. Julius aby owi kommenderowani Zołnierze, iuż nie w Mundurach, lub z bronią, lecz w proſtym wyrobników odzieniu, iuż nieiako Dezerterowie, lecz iako Rzemieślniczkowie do Miaſta tego przybywali; y dla tego wyprawuiąc ich na to mieyſce Kommenda Zamoyſka, opatrzyła Paſzportem (M) pod Datą

wyżey

wyżey wymienioną z podpisem Jmci Pana de Kuczera Direktora Cyrkulu Bełzkiego, w Zamościu wydanym, który się *in Originali* składa, a w tym wysłani Ludzie tak są wymienieni.

Jan Schatz Kommendyer, iest pisany *Johan Schaletz rodem z Niemiec, z Cyrkulu Frankonii, z Professyi Krawiec, Jerzy Ferszter, rodem Bawarczyk, z Professyi Młynarz, Woycieeh Reischenbache rodem z Państwa Rzymskiego z Professyi Piekarz*; otrzymali zaś Paszport *iako Rzemieślniczkowie idący do Warszawy dla tentowania fortuny swoiey.*

Ze zaś to się działo na żądanie U. Juliusa, y że on tych Ludzi, nie tylko tak mianowanych w Paszporcie, ale nawet w przebraniu ich za Rzemieślniczków chciał mieć przesłanych do Miasta tego, na dowod kładzie się Regestr oryginalny (N) z podpisem Margrabi de Torres. Nazaiutrz po podpisanym Paszporcie, to iest dnia 6. *8bris* w Zamościu datowany, z intytulacyą = *Specyfikacya rzeczy zapłaconych za zleceniem Jmci Pana Barona de Julius Kapitana* = wyrażaiący wiele za sukmie umyślnie sprawione, tenże Margrabia de Torres zapłacił.

Ci zatym tak wyprawieni do U. Juliusa Werbownicy, co krzywdy y szkody Kraiowi w wyprowadzeniu Ludzi za Granicę poczynili, wiele Ludzi różnego rodzaiu y stanu namowili, do stancyi U. Juliusa sprowadzili, a ten tak namówionych, zwerbowanych, y do siebie sprowadzonych za Granicę wysłał, na to dowód z dobrowolnych wyznań, y zaprzysiężonych świadectw będzie.

Lecz oprócz tych dowodów iest probacya iawna, okazuiąca ślad wielości zwerbowanych Ludzi, a tych nie tylko Dezerterów, ale y Rzemieślniczków. Ta zaś probacya iest z Paszportów przez U. Juliusa wyrobionych, a przy aresztowaniu Jego znalezionych, datowanych w Warszawie dnia 23. *8bris* 1778.

Pierwszy Paszport (O) zamyka Osoby te: *Antoniego Schatzel, Jerzego Ferszter, Woyciecha Reischenbache, Gemeynow, z Regimentu Kinwenhiller*, (lubo Paszport pod dniem 5. *8bris* mianował ich Rzemieślnikami) *Jakuba Hermann, tegoż imienia Sztermand z Lusanskiego, Macieia Lob z Filerskiego, Henryka Sztaud z Hilburghauzen, Regimentów, iakoby Dezerterów.*

Drugi Paszport (P.) zamyka Osoby te: *Franciszka Montak z Pragi, Antoniego Sztraube z Alsacyi, Jana Fischer z Mame, Jana Karola Janson z Czech Rodaków; dawniey iakoby Gemeinów z Regimentu Filerskiego, a potym z niewoli Pruskiey uszłych.*

Trzeci Paszport (Q.) zamyka Osoby te: *Marcina Gecgel, Michała Seytl, Jana Chrystyana Makowskiego, y Jana Brandta, wszystkich trzech Rzemieślniczków, dla szukania dalszego szczęścia ztąd do Zamościa idących.*

A możeż bydź iawnieyszy dowod o werbowaniu nie tylko mniemanych Dezerterów, ale też y Rzemieślników? iako z Dokumentu przez U. Juliusa wyrabianego, y przy nim znalezionego.

Lecz nie na tym ieszcze dosyć; miał U. Julius oprócz korrespondencyi z Margrabią de Torres Kommendantem Zamościa, inną ieszcze osobną z Graffem Baillet de la Tour Obersztérem, z którey dwa Listy Oryginalne, do U. Juliusa, ieden pod datą 29.

7bris (R.) a drugi pod datą 9. *8bris* (S.) obydwa w Roku 1778. z Wieliczki piſane, pokładaią ſię.

W pierwſzym z tych Liſtów Oberſzter de la Tour donoſi U. Juliuſowi, że *Jozef Fewel z Lacy, wolno przyięty będzie, względem zaś innych melduiących ſię w Warſzawie Dezerterów Ceſarſko Krolewſkich, aby wolno powracać mogli, oznaymuie, iż układa rzecz w Radzie Woyſkowey Ceſarſkiey.*

W powtórnym zaś Liście piſze: *że trzech Ludzi odeſłanych z Warſzawy przez U. Juliuſa, ieſzcze nie ſtanęli, tudzież, że względem Dezerterów Ceſarſko-Krolewſkich, aby bez kary powrocić mogli, choć iuż przełożył Radzie Woyſkowey, przecież ieſzcze żadney na to nie odebrał Rezolucyi.*

Roztrząſnąć należy te obydwa Liſty w tym mieyſcu, wſzak one iawnym ſą dowodem rekrutowania przez U. Juliuſa Ludzi dla Potencyi zagraniczney.

W pierwſzym Liście piſze Oberſzter de la Tour, iż traktuie względem Dezerterów Ceſarſko-Królewſkich w Radzie Woienney, aby bez kary powracać mogli; w drugim, że ieſzcze na to nie odebrał Rezolucyi, oznaymuie; więc U. Julius muſiał mu poprzedniczo ofiarować ſwoie na to uſługi, tak iak czynił względem Margrabi de Torres, y uſkuteczniać ie w ſamey iſtocie, gdy mu trzech Ludzi poſłał.

Jeſzcze podług powtórnego Liſtu tenże de la Tour nie odebrał od Rady Woienney Rezolucyi, czyli Dezerterowie bez kary powracać będą mogli, a iuż mu wprzód U. Julius poſłał trzech Ludzi, o których że ieſzcze nie ſtanęli donoſi mu tenże Oberſzter, więc ci ludzie nie mogli bydź Dezerterowie, ale wolni y proſto zawerbowani; bo iak ich mógł poſłać iako Dezerterów, temu Kommendantowi, który ſam mocy przyimowania ich bez kary nie miał, y zlecenia ieſzcze do tego momentu od wyżſzey Kommendy nie odebrał; iak daley ciż trzech Ludzie, gdyby byli w ſamey iſtocie Dezerterami, mogli ſię ażardować na powracanie do ſwey ſłużby, gdy nie mogli bydź pewnemi, że bez kary za porzuconą ſłużbę zoſtaną; więc rzecz iawna, że nie byli Dezerterowie, ale Ludzie wolni y proſto zawerbowani.

Co więcey z tey korreſpondencyi Graffa de la Tour, wyciſnąć ieſzcze można. Papiery wyżey przytoczone z Margrabią de Torres zachodzące, mówią o Dezerterach na Generalny Pardon melduiących ſię, y U. Julius w poprzedzaiących ſwoich głoſach, tym ſię naywięcey bronił, że on powracaiącym tylko na tenże Generalny Pardon Dezerterom, do powrotu był pomocą, a tu drugi Kommendant Ceſarſki de la Tour, wyżſzy od pierwſzego, bo Oberſzter wyznaie, że on dopiero traktuie z Radą Woienną, aby Dezerterowie wolno y bez kary powracać ſię mogli, i że ieſzcze pod dniem 9. *8bris* na to nie odebrał Rezolucyi, więc owa taiemnica w papierach Rady Woienney Lwowſkiey Margrabiemu de Torres, z używaniem przyzwoitych kroków, y czynieniem przez Regiment Kiwenhillerowſki ſkrytych uprzedzeń zalecana, y w rzeczy ſamey przez Margrabię de Torres

(gdy nawet Zołnierze Werbownicy za Rzemieślniczków przebierani y udawani zostawali) używana, na iaw wychodzi, że czysty werbunek, y rekrutowanie Ludzi przez U. Juliusa y przysłanych mu Pomocników praktykowane były.

Tym bardziey, gdy U. Julius przekonanym będzie, że w ten czas, gdy on pretendowanych Dezerterow wysyłał, iuż czas y termin owego Generalnego Pardonu upłynął.

Na dowod tego przytacza się Supplement Gazety Warszawskiey sub nro 42. Roku przeszłego (T).

Ten Supplement wyraża datę tegoż Pardonu Generalnego, iż wyszedł *pod dniem 3. Maia*, a termin miał zamierzony *aż do ostatniego dnia Sierpnia Roku bieżącego* (*to iest 1778.*) Data zaś czynności U. Juliusa iest takowa: Nayprzód, podanie Proiektu Radzie Woienney iest pod dniem *3. Sierpnia*, przyięcie iego, y odesłanie po exekucyą do Kommendy Zamoyskiey pod dniem 15. tegoż Miesiąca.

Początek korrespondencyi Kommendanta Zamoyskiego pod dniem 20. tegoż Miesiąca.

Korrespondencya z Graffem de la Tour in 7bri & 8bri.

Przesyłanie Ludzi zaczęło się in 7bri, y trwało aż do czasu aresztu U. Juliusa.

Na co wszystko dowody wyżey położone zostały.

Więc kombinuiąc termin expiracyi Pardonu Generalnego, z przesyłaniem Ludzi przez U. Juliusa in 7bri zaczętym, przekonanie wynika arcy iawne, że on nie mógł Dezerterow iuż w owym czasie wysyłać, lecz przesyłał zawerbowanych.

Lecz na co dalszych dowodów szukać? żywemi są świadkami Ludzie zwiedzeni do służby Woyskowey namowieni, y w stancy U. Juliusa przy aresztowaniu Jego znalezieni. Ci natychmiast examinowani wyznali, zkąd są rodem, iakiey kondycyi, y iakim sposobem do U. Juliusa dostali się, co y na powtórnym examinie wyznać musieli,

Regestr tych Ludzi iest takowy:

Michał Seidel rodem z Brunsberka z Warmii, dawniey służący w Regimencie Pruskim Fizylierow Generała Luka.

Henryk Sztaud rodem z Koblenca, dawniey służący w Regimencie Austryackim Hilburghausen.

Jan Chrystyan Makowski rodem z Królewca z Professyi Fryzyer, w Woysku nie służył, lecz do Warszawy końcem znalezienia u którego Pana służby przybyły.

Jan Brondt rodem z Arenswalda z nowey Marchii, dawniey służący w Regimencie Pruskim Generała Pyrcha.

Jakub Heiman rodem z Rotemburgu Professyi Mularz dawniey służący w Regimencie Austryackim Lusan.

Marcin Keschel rodem z Warmii z Miasta Wermut, dawniey służący w Regimencie Pruskim Generała Langenfeldt.

Dwóch zatym z liczby 6. ieſt mianuiących ſię Dezerterami Auſtryackiemi, lecz trzech ani Rodakow, ani Dezerterow Ceſarſkich, ale dawniey w Regimentach Pruſkich ſłużących; Szoſty zaś *Jan Chryſtyan Makowſki*, nigdy nawet nie żołnierz, lecz Fryzyer do Miaſta tego na ſłużbę przybyły.

Jak zatym pogodzić można obrony U. Juliuſa y Jego Papiery z żywemi Swiadkami? iak wierzyć, że on ſamym Dezerterom Ceſarſkim był na pomocy do przeyścia, gdy inni Ludzie nigdy nie będący w ſłużbie Ceſarſkiey przy nim ſą znalezieni.

Do tych ieſzcze żywych dowodow zachodzi ieden z korreſpondencyi Warſzawſkiey, rownie iawny iak y poprzedzaiący, okazuiący być U. Juliuſa prawdziwym werbownikiem.

Jeſt to Billet bez daty z podpiſem de C. lecz że do niego piſany, dowodzi podpis na wierzchu znayduiący ſię w ſłowach = *Pour Monſieur le Baron Julius* = (U)

Brzmienie zaś tego Billetu ieſt takowe = *Człowiek, którego mam poufałość prezentować Wmć Panu, oświadcza mi ſwoią dobrą ochotę udania ſię do Armii dla znalezienia tam ſłużby; nie chciałem mu dać Paſzportu, dokądbyś go Wmć Pan nie uznał zdatnym do ſłużby, do ktorey ſię chce udać; zdałoby mi ſię lepiey kazać mu ieſzcze zaczekać, aby go można razem z naſzemi Dezerterami poſłać* = C. =

Trzeba znowu, aby ſię tu myśl zaſtanowiła nad rzeczą tego Billetu, bo w całey tey robocie, każde Piſmo znaczy taiemnicę, ieſt probą naywiękſzey oſtróżności.

Człowiek nayprzód odſyłany do U. Juliuſa z dobrey ochoty oświadczył chęć do ſłużby Woyſkowey, y miał być dopiero examinowany, ieżeli zdatnym ieſt do niey, *więc nie muſiał być nigdy żołnierzem.*

Miał być dopiero po examinie poſłany z Dezerterami, *więc ſam być nie muſiał Dezerterem, gdy nie był żołnierzem, a zatym był człowiek wolny.*

Poſyłaią go, niechcąc mu dać Paſzportu, *więc ten, który go poſyłał, muſiał mieć moc dawania Paſzportow*, gdy go pod ow czas odmówił człowiekowi temu.

Poſyłaią go do U. Juliuſa, z iakowego powodu? *wſzak on ſię tylko obowiązał Dezerterow przeſyłać*, iak wyznaie, *nie zaś wolnych Ludzi.*

Poſyłaią go do U. Juliuſa, *aby examinował zdatność iego do ſłużby Woyſkowey*, więc U. Julius muſiał być od kogoś umowionym do czynienia wyboru Ludzi zdatnych do Woyſka, a ieżeli takim był, bo tego ten Bilet w iawności dowodzi, iakże go nazwać z tey Jego funkcyi, ieżeli nie werbownikiem? wſzak ich obowiązek y charakter nie na tym iednym ſię zaſadza, aby namawiać Ludzi do ſłużby żołnierſkiey, lecz y natym, aby dobrowolnie ſię na nią ofiaruiących uważać y examinować, ieżeli ſą do niey zdatni.

Lecz pozwolmy na moment, iż w tym przypadku Sprawy U. Juliuſa nie zachodziło nic więcey, iak ſamo zbieranie Dezerterow, opatrywanie ich Paſzportami, y wyſłanie za granicę, iak ſam

U. Ju-

U. Julius przyznaie się, będzieszże on wolny przeto, od występku *Perduellionis*?

Nie, Sądzie Nayiaśnieyszy, samo zbieranie Dezerterow w cudzym Kraiu, bez dozwolenia Kraiowey Zwierzchności, iest równie werbunkiem, iako rekrutowanie wolnych Ludzi.

Zgodzić się na to każdy musi, że żaden Kray, czyli w Europie, czyli w innych częściach świata, nie iest zbiorem samych rodakow, y mieyscowych Ludzi.

Przechodzą Ludzie z Kraiu do Kraiu, iedni dobrowolnie z wiedzą swoich Zwierzchności, drudzy poniewolnie uchodzą niewoli, lub zasłużoney kary; lecz iak prędko czyli pierwszy, czyli drugi w cudzą dostanie się Granicę, Pan iego pierwszy nie iest Panem, aby go gwałtownie z mieysca iego ucieczki mógł wydobyć, bo iest przeciwko Prawu Narodom, nachodzić cudze Granice, a tym bardziey człowieka z natury wolnego, wyrywać wnętrzności z tey Ziemi, w którey on przyięcie y przytulenie znalazł, (a) *in territorio alieno nulla gens, nec privatus, jus quoddam sibi arrogare potest* = Mówią Nauczyciele Prawa Narodow, y na drugim mieyscu: (b) *Vi armata in territorium alienum ingredi, & reum fugientem, vel in eo latitantem inde abstrahere nemini licet.*

Jeżeli zatym człowieka z innego Kraiu zbiegłego nie wolno Panu pierwszemu przez żaden sposob z cudzey Ziemi odbierać, więc ow Zbieg stawać się musi względem pierwszego Pana wolnym, więc daley przez przyięcie w drugim Kraiu stawać się musi Jego członkiem, Jego mieszkańcem.

Takiemi w istocie stawali się Zbiegowie od Woyska Cesarskiego, uszli od swego dawnego Pana, przyszli do Kraiu tego, szukali w nim sposobu do życia, znaleźli przyięcie, przytulenie, żywność, y inne konieczne życia potrzeby, stali się więc od tego momentu Ludźmi Kraiowemi, Ludźmi mieyscowemi; Odbierać ich gwałtem nie można było dla wyraźnego Prawa Narodow, y tey wzaiemności, którey Kray Nasz względem Sąsiadow swoich doznaie.

Lecz czyli przynaymniey odbierać ich można było z tego Kraiu w sposob nie gwałtowny, to iest dobrowolny.

Odpowiedź na to iest z Prawa nayświeższego Roku 1776, iż nie wolno, bo wszelkie werbowanie zakazane.

Werbowanie nie iest tym z istoty swoiey, iak go opisał U. Julius w ostatniey swoiey odpowiedzi, iż iest nie co innego, tylko *nad zakaz Prawa usuwać Ludzi Kraiowych w swoim Kraiu pożytecznych, y oddawać ich pod cudze panowanie*, bo werbowanie ma zakazy swoie nie tylko *względem Osob*, ale bardziey *względem mieysca*, aby się w cudzym Kraiu przez żaden sposob nie działo, czyli to względem Kraiowych, czyli obcych Ludzi, bez dozwolenia

(a) Volffius de jure Gentium Cap: III. de Dominio Gentium §. 293. Fol: 228.
(b) Idem Cap: Eodem §. 294. Fol: 229.

Kraiowey Zwierzchności; inaczey podług definicyi werbunkow z Strony Juliuſa położoney, wolnoby było w Wiedniu każdemu werbować, ſwoich lub obcych ludzi, byle nie mieyſcowych, czego zapewne y Zwierzchność tameczna, y wſzyſtkie Prawa Narodow nie pozwoliłyby.

Raczey zatym według światła rozumu nazwać werbunek, iż ieſt zbieranie Ludzi do Woyſka zdatnych, bez dyſtynkcyi Oſob, czyli Kraiowych, czyli obcych; że ieſt kontrakt, który ſię zawiera między wyſłanym do tego zbierania, to ieſt: werbownikiem, a człowiekiem chcącym ſię zaciągnąć do ſłużby żołnierſkiey.

Ten kontrakt dzieie ſię z umowy wzaiemney, y zwyczayney względem innych kontraktow ſłużebnych, oraz zadatkiem upewniaiącym przyſzłą ſłużbę.

Tym ſpoſobem poſtępował ſobie U. Julius w Mieście tuteyſzym, zachęcał Ludzi iak ich mianuie Dezerterami do przyięcia ſłużby Woyſkowey, a zachęcał tych: ktòrzy, gdyby prawdziwie Dezerterami byli, tedy przez wniyście do Kraiu tego, byli wolni od przymuſzenia do powrotu względem pierwſzey ſłużby, zbierał ich do Woyſka y na nowo umawiał, bo (iak ſię wyżey dowiodło) iuż ich na wiarę generalnego Pardonu, gdy ten wyſzedł, zwracać nie mógł, trzymał w naiętey umyślnie ſtancyi, żywnością y innemi potrzebami życia, tudzież podròży opatrywał, Paſzporty wyrabiał, nakoniec za granicę wyſyłał, a możeż być oczywiſtſze werbowanie nad to, które on czynił?

Zgadzam ſię na to z U. Juliuſem, że zbieranie Dezerterow ſłużbą zaprzyſiężoną obowiązanych, ieſt nic więcey, *tylko przywròcić onych do tych obowiązkow, ktòre na ſiebie przyięli.* Lecz pytam ſię, czyli to nawet wolno w cudzym Kraiu robić bez dozwolenia y wiadomości, Zwierzchności Naywyżſzey Kraiowey? wſzak rzeczy cudzey prywatnie odbierać w żadnym Kraiu nie wolno, a tym bardziey wolnoż prywatnemu końcem odebrania ſwoiey własności, w Kray cudzy wprowadzać Ludzi zbroynych, czyli w małey, czyli w wielkiey liczbie? wſzak to znowu ſprzeciwia ſię wyraźnie Prawu Narodow, a przecież to czynił U. Julius, piſał po Ludzi zbroynych, przybyłych na ſwoie żądanie do ſiebie przyiął, przechowywał, y do uſkutecznienia ſwey roboty używał.

Winien ieſt zatym U. Julius przeſtępſtwa publicznego Prawa, gdyby nic więcey nie robił, iak powracał Dezerterow ſpoſobem dowiedzionym; a tym bardziey iak nie będzie winnym tegoż przeſtępſtwa, gdy oprócz zbierania, Dezerterow ieſt widocznemi dowodami przekonany, o wyraźne rekrutowanie y werbowanie Ludzi innych.

Lecz czyli ten U. Julius przekonany tym ſpoſobem o przeſtępſtwo, może podpadać pod *crimen Perduellionis*, z przyczyny, że ſię mianuie człowiekiem nie Kraiowym, lecz Zagranicznym? ta ieſt kweſtya, która iako podana od U. Juliuſa, wyciąga odpowiedzi, a ktòrey załatwienie, do przyſzłey decyzyi Sądowey zdaie ſię być koniecznie potrzebne.

Mógł grzeſzyć U. Julius przeciwko Prawu Roku 1776. zakazuiącemu wſzelkiego werbowania Ludzi, y w ſamey rzeczy (iak ieſt przekonany) grzeſzył, a nie ma podpadać pod wyſtępek *Perduellionis*, gdy go tak toż ſamo Prawo mianowało?

Prawo każdego Kraiu ſtanowi ſię nie względem ſamych Ludzi mieyſcowych, ale względem wſzyſtkich, nawet y obcych, iak prędko w tym Kraiu zoſtaią lub bawią ſię, a temu Prawu tak dobrze mieyſcowi iako y obcy Ludzie koniecznie ulegać powinni.

Tak Polak będący w Niemczech, nie może y nie powinien tego czynić, co Prawo owego Kraiu zakazuie, a gdy czyni przeſtępſtwo, nie podług Prawa ſwoiego Kraiu, ale tego, gdzie zgrzeſzył, karany bywa tak dobrze, iakby był człowiekiem mieyſcowym.

Tak rozum każdego przekonywa, tak doświadczenie uczy, tak Prawo powſzechne y Nauczyciele Jego decyduią. (c) *Si peregrini ad Territorium alienum accedunt, in eoqué verſantur, vel commorantur, tacite promittere intelliguntur, & conſequenter ſe obligant, quod Actiones ſunt Legibus Loci ſubijcere velint, ac perconſequens eadem vis Legum in ipſos eſt, quæ in Cives.* (d) *Peregrini quamdiu in alieno territorio verſantur ſunt Cives temporanei* (e) *Si Peregrini in alieno territorio delinquunt, juxta Leges loci puniendi ſunt.*

Daley co bybyła za nieſzczęśliwa kondycyaObywatelów kraiowych? ci ponoſząc wſzyſtkie ciężary y obowiązki, iako Obywatele, z maiątkami ſwemi zoſtaiący zawſze w Kraiu, y nigdy go nie opuſzczaiąc, maią bydź podlegli ieſzcze y prawu, y karom przez niego przepiſanym; a Cudzoziemiec ile możności od wſzelkich ciężarów ſię chroniący, w niczym kraiu nie poſiłkuiący, z onego zyſkuiący, a potym bogactwa z Kraiu wynoſzący, ma bydź od niego ſzczęśliwſzym? y to względem niego ma bydź godziwym, bezkarnym, co w Obywatelu, grzechem, przeſtępſtwem y ciągnącym za ſobą karę.

Tak myśleć y mówić, ieſt ſądzić przeciko wſzyſtkiemu światłu, wewnętrznemu przekonaniu, y właſnemu Obywatelſtwu,

Wſzakże, pozwolmy na moment, niech będzie U. Julius Cudzoziemcem, nie podpadaiącym temu Prawu, które podług Jego rozumienia ma wiązać ſamych Obywatelów, to go przynaymniey przekonać muſi Prawo powſzechne Narodów, które każdego bez dyſtynkcyi obowięzuie, a to wyraźnie mówi (f) *Quoniam nemini in alieno Territorio militem conſcribere, invito Superiore licet, ſi quis legere audeat, jus Gentium violat, ac ideo eidem injuriam facit.* =

E ij

(c) Idem Volffius loc: Cit: §. 300. Fol: 232.
(d) Idem loc: Cit: §. 303. Fol: 234.
(e) Idem loc: Cit: §. 301. Fol: 233.
(f) Idem Vof: Lib: Eadem Cap: VI. de jure belli Gen: §. 754. Fol: 610.

Pozwolmy, niech będzie Obywatelem Cesarskiego Państwa, iakim się bydź czyni, więc go przekona o zgwałcenie Prawa Narodów Traktat między Rzecząpospolitą, a Nayiaśnieyszą Cesarzową Niemiecką świeżo, bo w Roku 1773. zaszły, który tak wyraźnie w Akcie osobnym pod Artykułem X. mówi = *Rekrutowanie Zołnierzy y werbowanie iakiekolwiek w Stanach obydwòch, respectivè Potencyi pod żadnym pretextem nie będzie wolne.* =

Ten zatym Punkt Traktatu dowodzi nie tylko wyraźne przestępstwo Prawa, ale też y to, że gdy oprócz rekrutowania Zołnierzy, *werbowanie iakieżkolwiek w generalności*, iest zakazane, iż nie wolno nie tylko Ludzi na Zołnierzy zbierać, ale nawet ani Dezerterów odbierać.

Lecz na co tak dalekiego przekonania przeciwko U. Juliusowi szukać, Prawo iest wyraźne = *Gdyby kto dla zagranicznych Potencyi Ludzi werbował* = Crimen Perdullionis popełnia; więc gdy mówi Prawo w generalności, nie wyłącza Cudzoziemca w tym Kraiu mieszkaiącego.

Na reszcie Prawo tegoż samego Seymu 1776. mówi: *że żadna sprawa na Sądy Seymowe, z rodzaiów nawet przepisanych wprowadzoną bydź nie może, aż za poprzedzaiącą Rezolucyą W. K. MCi Pana Miłościwego, za zdaniem Rady Nieustaiącey*, która ma deklarować, iż Sprawa iest z gatunku Spraw Seymowych.

Poprzedziła iuż w tym przypadku takowa Rezolucya pod dniem 24. Listopada Roku przeszłego, przed którą poprzedzić musiało poznanie zarzutu przeciwko U. Juliusowi, że iest z rodzaiu występków Sądom Seymowym do sądzenia oddanych, a tym samym że U. Julius mogł popełnić *Crimen Perduellionis.*

Nie pozostała rzecz tylko na tym, czyli go w samey rzeczy popełnił lub nie?

To iest iuż na dniu dzisieyszym rozwiązane; dowody przytoczone przeciwko U. Juliusowi y Jego wspołecznikom, są iawne, przekonywaiące ich o przestępstwo Prawa, a te ieszcze za otworzeniem dobrowolnych wyznań, y zaprzysiężonych świadectw iawnieysze będą.

Kary tylko na U. Juliusa y Jego wspołeczników wzywać należy; zgwałcili oni publiczne Prawo, Prawo nayświeższe, Prawo z poprzedniczego Traktatu wypływaiące, Prawo honor Narodu waruiące, Prawo spokoyność całego Norodu y iego bespieczeństwo od wszelkiey z postronnemi inwolucyi ocalaiące.

Zgrzeszyli w czasie rozpoczętey między Sąsiądami woyny, a zatym, w bliskiey okazyi przyprawienia Kraiu o iakową fatalność.

Zgrzeszyli w wnętrznościach Krolestwa, w Stolicy Narodu, w mieyscu Rezydencyi W. K. MCi Pana Miłościwego.

Więc podług wielkości występku publiczną odbierać powinni karę, a to na czczi, maiątku y życiu.

Tego wyciąga od Sądu Nayiaśnieyszego, Prawo, przez nich stanowione, tego honor Narodu, interess Kraiu, przykład w Exekucyi ustaw publicznych.

To konkluduie, y o to na mocy Prawa prosi tak pryncypalny Delator, iako y assystuiący mu UU. Instygatorowie Koronni.